

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Pamiętnik ofiarowany kard. Augustowi Hlondowi prymasowi Polski podczas jego pobytu na Ziemi Lubuskiej w 1947 roku

Zasługi prymasa Polski kard. Augusta Hlonda na rzecz budowy polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, włączonych po wojnie w skład terytorium odradzającego się państwa polskiego, są powszechnie znane i dobrze umocowane w historiografii¹. Jego wizyty na tych terenach stawały się zawsze wielkimi manifestacjami wiary i przywiązania do Kościoła. Na spotkaniach z prymasem pojawiały się tłumy ludzi. W czasie swoich przemówień Hlond starał się zachęcać ludzi do wzajemnej integracji wokół Kościoła, podkreślając moralne prawo Polaków do organizowania życia na nowych terenach².

Podobnie było podczas pierwszej wizyty kard. Augusta Hlonda w Gorzowie, która związana była z oficjalnym otwarciem i poświęceniem gmachu

¹ Zob. przykładowo: J. Krętosz, *Prymas Polski August Hlond – twórca polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*, [w:] *Ksiądz kardynał August Hlond Prymas Polski. Działalność i dzieła*, (red.) J. Śliwiok, Katowice 1998, s. 66-67; S. Wilk, *Ustanowienie polskiej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych jako konsekwencja postanowień jałtańskich*, [w:] *Jałta. Szkice i polemiki*, red. Marian M. Drozdowski, Warszawa 1996, s. 179-184; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. 1-2, Poznań 2009.

² Por. *Oreędzie Kardynała Prymasa Augusta Hlonda do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych*, „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, 4 (1948), nr 5-6, s. 206-211; T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej. Zarys dziejów 1945-1966*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 38.

Wyższego Seminarium Duchownego. Prymas Polski rozpoczął swoją wizytę 25 października 1947 r. od modlitwy i spotkania z wiernymi w sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie. Na granicy Ziemi Lubuskiej kard. Hlonda witał wicewojewoda Florian Kroenke oraz administrator Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej ks. Edmund Nowicki, zaś na granicy powiatu gorzowskiego starosta Kazimierz Grajek wraz z przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej Edwardem Pilarskim. W samym Gorzowie głowę polskiego Kościoła powitał prezydent miasta Zygfryd Pilarski. Ponadto wierni wraz z duszpasterzami przygotowali specjalne bramy powitalne na trasie, którą prymas zmierzał do Gorzowa, mianowicie w Rokitnie, Skwierzynie, Trzebiszewie i Deszcznie. Prymas Polski zatrzymywał się tam na krótką modlitwę i błogosławieństwo. Wszędzie witano go okolicznościowymi przemówieniami, na całej trasie obsypywano jego samochód kwiatami³.

Poświęcenie gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie przy ul. Warszawskiej odbyło się 26 października 1947 r. w uroczystość Chrystusa Króla, któremu seminarium to zostało poświęcone. Powiązано je jednocześnie z inauguracją nowego roku akademickiego. Poświęcenia seminarium, kaplicy seminaryjnej oraz erekcji Drogi Krzyżowej dokonał prymas Polski kard. August Hlond. Następnie odbyła się akademie inauguracyjna. Rozpoczął ją powitalnym przemówieniem ks. administrator Edmund Nowicki. Ksiądz prymas przemówił na końcu uroczystości, zachęcając alumnów do rzetelnych studiów i duchowej formacji, aby w przyszłości poprowadzić wiernych do Boga⁴.

Tego samego dnia prymas kard. August Hlond poświęcił nowy ołtarz w katedrze, ufundowany przez kolejarzy⁵, oraz spotkał się z młodzieżą. Na-

³ <http://www.echogorzowa.pl/news/10/kalendarium/2017-10-24/25-pazdziernika-19962.html> (dostęp: 24.01.2018).

⁴ Por. R. Tomczak, *Historia Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej...*, s. 178-179.

⁵ Ołtarz ten został wykonany z drewna w stylu gotyckim. Jego projektantem był architekt Klemens Wasiewicz z Poznania. W 1993 r. ołtarz przeniesiony został do bocznej nawy południowej. Por. <http://www.echogorzowa.pl/news/10/kalendarium/2017-10-25/26-pazdziernika-19978.html> (dostęp 15.02.2018).

tomiast wieczorem w gmachu Teatru Miejskiego odbyła się akademie ku czci Chrystusa Króla na pamiątkę historycznego pobytu prymasa Polski na Ziemi Gorzowskiej. Podkreślić należy, że oprócz licznie zgromadzonego duchowieństwa w akademii uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych: m.in. starosta **Kazimierz Grajek**, prezydent **Zygfryd Kujawski**, jego zastępca **Leon Kruszona**, a także dowódca pułku saperów płk **Franciszek Ozierański**. Ta część uroczystości została otwarta przez radnego **Mieczysława Wardzińskiego**⁶.

W poniedziałek rano prymas August Hlond w towarzystwie ks. Antoniego Baraniaka SDB wyjechał do Szczecina, gdzie spotkał się m.in. z młodzieżą akademicką. W związku z ostrzeżeniem o planowanych próbach spowodowania wypadku samochodowego z udziałem prymasa, zmienił trasę przejazdu do Kołobrzegu. Następnie odwiedził Koszalin, Sianów, Miastko, Szczecinek, Jastrowie, Piłę, Złotów i Zakrzewo⁷.

Pamiętnik ofiarowany prymasowi Polski

W zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej zachowała się ciekawa pamiątka z pobytu prymasa Polski kard. Augusta Hlonda na Ziemi Lubuskiej w październiku 1947 r. Jest to niewielkich rozmiarów pamiętnik ofiarowany mu przez jedno z dzieci, mianowicie Wojciecha Błaszczyszyna z Ulimia, witającego prymasa w Deszcznie. Pamiętnik znajduje się w spuściźnie ks. Stanisława Kosińskiego SDB, w dokumentacji związanej ze zbiorem Acta Hlondiana, poświęconej życiu i działalności prymasa Polski. Zbiór ten obejmuje 105 tomów w maszynopisie, w których odnajdziemy różnego rodzaju dokumentację z archiwów państwowych, kościelnych i zbiorów prywatnych⁸. Znaczną część dokumentów udostępnił ks. Kosiń-

⁶ Tamże.

⁷ T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamięnska, lubuska i pralatury pilskiej...*, s. 38.

⁸ Istnieje pięć egzemplarzy oprawionego zbioru Acta Hlondiana, które znajdują się dzisiaj w następujących archiwach: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie; Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu; Archiwum Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu; Archiwum Salezjańskie Inspektorii Krakowskiej; Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej.

skiemu metropolita poznański Antoni Baraniak SDB, który przez wiele lat był sekretarzem prymasa Hlonda. Te oryginalne archiwalia, zamieszczone w znacznej części w formie kopii w Acta Hlondiana, stanowią dzisiaj oddzielną część spuścizny ks. Kosińskiego. Odnajdziemy w niej także prezentowany pamiętnik⁹.

Kim był jego autor? Zgodnie z danymi zawartymi w pamiętniku Wojciech Błaszczyszyn urodził się 6 stycznia 1936 r. w miejscowości Tuczne, położonej 15 km na południowy zachód od Przemyślan, 9 km na południowy wschód od Świrzu¹⁰. Jego rodzicami byli Michał i Rozalia z domu Szykowska. Miał przybrane rodzeństwo z pierwszego małżeństwa ojca, dwóch braci i siostrę. Rodzina Błaszczyszynów żyła z pracy na roli. W okresie II wojny światowej przeżyli piekło ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej. W pierwszej połowie 1944 r. w powiecie przemyślańskim miały miejsce zorganizowane napady na Polaków dokonywane przez OUN – UPA. W Tucznym zostało wówczas zamordowanych około 100 osób, w innych miejscowościach powiatu ofiar było jeszcze więcej (Hanaczów – 160, Białe – 111). Rodzina Błaszczyszynów ratowała się ucieczką do Lwowa. Nie wszystkim się jednak udało zbiec przed ukraińskimi bandytami. W drodze do Lwowa zamordowano babcię Wojciecha oraz ciotkę (siostrę mamy) z małą córką. Łącznie w najbliższej rodzinie Błaszczyszynów wymordowano wówczas 20 osób. Jak wspomina żona Wojciecha: *Moja teściowa Rozalia po tych wydarzeniach nigdy nie umiała się śmiać. Całe życie płakała.*

Po dotarciu Michała i Rozalii Błaszczyszynów do Lwowa schronili się u rodziny, a w 1945 r. wyjechali do Gorzowa. Ostatecznie osiedlili się w miejscowości Ulim w gminie Zieleniec i żyli z pracy na roli¹¹. W momencie przyjazdu kard. Augusta Hlonda za Ziemię Lubuską Wojciech Błaszczy-

⁹ Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pińskiej, akta bez sygn., Spuścizna ks. Stanisława Kosińskiego – Zbiór Acta Hlondiana, t. Materiały różne.

¹⁰ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880-1902, s. 98.

¹¹ Relacja Barbary Błaszczyszyn, Sztokholm 10.02.2018 (Zbiory Jarosława Wąsowicza SDB). Obecnie Ulim jest wsią sołecką w gminie Deszczno, zamieszkałą przez 530 mieszkańców. Por. <https://www.deszczno.pl/strona/44> (dostęp 15.02.2018).

szyn był uczniem szóstej klasy szkoły powszechnej rozwojowej w Ulimiu. Został on wyznaczony do powitania prymasa (wspomina o tym w pamiętniku) w imieniu dziatwy szkolnej podczas jego pobytu w Deszcznie. Było to wyjątkowe wyróżnienie i wynikało zapewne z religijnego zaangażowania rodziny. W tym miejscu warto wspomnieć, iż Ulim należał wówczas do parafii pw. Chrystusa Króla w Gorzowie Wlkp., posiadał poprotestancki kościół z 1863 r., który został poświęcony 1 października 1945 r. i dedykowany św. Andrzejowi Boboli. W latach 60. poniemiecki budynek plebanii opuściły zamieszkujące go rodziny, co pozwoliło na urządzenie tam mieszkania dla kapłana, kancelarii i salki katechetycznej. Parafię w Ulimiu erygowano 3 maja 1974 r.¹²

Spotkanie z kard. Augustem Hlondem było widocznie bardzo ważnym przeżyciem dla młodego chłopaka, gdyż postanowił opisać je w pamiętniku, który następnie został wysłany do kancelarii prymasa Polski. Widnieje w nim adnotacja sekretarza ks. Antoniego Baraniaka z 10 listopada 1947 r. z informacją, że Wojciechowi Błaszczyszynowi w podziękowaniu została ofiarowana książeczka do nabożeństwa z dedykacją Jego Eminencji.

Jakie były dalsze losy autora pamiętnika? Po ukończeniu szkoły podstawowej Wojciech Błaszczyszyn rozpoczął naukę w Technikum Leśnym w Ojcowie, którą ukończył w 1954 r. Następnie przez kilka lat pracował w biurze Przedsiębiorstwa Leśnego w Gorzowie Wlkp. W 1956 r. w Wałbrzychu zawarł związek małżeński z Barbarą Steuer (ślub cywilny odbył się w Gorzowie). Na świat przyszło dwoje dzieci – córka Zuzanna (ur. 1957) i syn Jerzy (ur. 1959).

Z czasem wyjechał wraz z całą rodziną do pracy w Nadleśnictwie Biała Podlaska. W 1974 r. udał się na emigrację do Szwecji. Rodzina dołączyła do niego dopiero w 1981 r. Wraz z żoną pracował w sztokholmskim metrze. Zmarł w 2016 r. i został spopielony. Zgodnie z życzeniem jego prochy zostały rozsypane w Södertälje¹³.

¹² Por. *Schematyzm diecezji gorzowskiej rok 1988*, pod red. ks. S. Starczyńskiego, Gorzów Wlkp. 1988, s. 111.

¹³ Relacja Barbary Błaszczyszyn, Sztokholm 10.02.2018 (Zbiory Jarosława Wąsowicza SDB).

Opis źródła

Pamiętnik ofiarowany kard. Hlondowi jest gotowym tego typu wyrobem papierniczym. Ma wymiary 120x170 mm. Okładka jest obłożona materiałem skóropodobnym koloru czerwonego, karbowana i zamykana na zasuwkę z tego samego materiału. Środek pamiętnika składa się z 9 zapisanych kart i 39 czystych. Krawędzie pamiętnika są koloryzowane złotem i czerwieniem.

Treść pamiętnika

Eminencjo!

W głębokim hołdzie i wielkiej czci składam u stóp Twych Najprzewielebniejszy Arcypasterzu ten mały albumik, w dowód, jak gorąco biło serce moje ku Tobie Drogi Dostojniku, z prośbą o pamięć

Błaszczyszyn Wojciech

Ulim, dnia 25 X 1947.

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

W dowód wielkiej czci i głębokiego hołdu, przyjm ten malutki albumik od ucznia VI kl. Szkoły pow.[szechnej] rozwojowej w Ulimie, repatrianta z Tuczego pow.[iat] Przemyślany woj.[ewództwo] Tarnopol, syna rolnika osiedlonego obecnie w Ulimie gm. Zieleniec¹⁴ pow. Gorzów Wielkopolski n. Wartą, który niech świadczy, jak gorąco biło serce moje ku Tobie Drogi Dostojniku w dniu Twego przyjazdu na Ziemię Lubuską. Jak smutno mi było, że nie mogłem właśnie w tym dniu ofiarować Ci choćby najskromniejszy upominek, bo i tak pojechałem z Ulimia do Deszczna¹⁵ by ujrzeć Jego najdroższą dla nas wszystkich Eminencję i tam tylko gołosłowne powitanie złożyłem do stóp Twoich.

Dziatwa mojej szkoły pragnęła powitać cię w gminie Zieleńcu, ale niestety nie była w tym szczęśliwym położeniu by Cię Drogi Dostojniku ujrzeć,

¹⁴ Zieleniec – obecnie dzielnica Gorzowa Wlkp., położona w jego południowej części. W latach 1945-1954 siedziba gminy Zieleniec. W 1977 r. miejscowość została włączona w granice administracyjne miasta.

¹⁵ Deszczno – miejscowość położona w powiecie gorzowskim, w gminie Deszczno.

bo zimno i daleka droga do Deszczna uniemożliwiły zamiary i szczerą chęć, gdyż oczekiwano na Twe przybycie w Deszcznie, a nie w Zieleńcu, jak było zapowiadane.

Ja jednak nie mogłem się oprzeć rządzy widzenia Cię chociażby z daleka, udałem się końmi z moimi rodzicami i Panią naucz.[cielką] do Deszczna, gdzie jak wyżej zapodałem witałem Cię Zacny Drogi Gościu całym mym sercem tylko, lecz bez najmniejszej laurki pamiątkowej.

Dałem jedynie karteczkę z tekstem powitalnym, lecz bez podpisu i adresu. Teraz pragnę naprawić swój błąd, bo gorąco jestem przywiązany do wiary i Kościoła, jak też kapłanów, wysyłam ten tak skromny i biedny albumik, z błaganem, by pamięć Twoja Drogi Dostojniku, o mnie nie zaginęła, jak nie zaginie moje serce we wierze przy boku Kościoła, kapłanów i wychowawców oraz rodziców.

Przysięgam Ci Drogi Dostojniku wiernie stać na straży naszej wiary i Ojczyzny!

Tak mi dopomóż Bóg!

Błaszczyszyn Wojciech

Najprzewielebniejszy Dostojniku Kościoła!
Najdroższy Arcypasterzu!

Pieniem radości grzmi dziś okolica,
Że ją dziś Drogi Dostojniku Twój pobyt zaszczyca.
Dzisiaj się cieszą wszystkie tutaj stany,
Żeś raczył przybyć Dostojniku Ukochany!

I drobna dziatwa udział w szczęściu bierze,
i ona bowiem weseli się szczerze,
Żeś przybyć raczył na Ziemię Lubuską w skromne jej progi,
By cenić prace słodkie lecz nieudolne.
Witaj nam Gościu! Stokroć głosim witaj!

Na twarzach naszych wyraz szczęścia czytaj!
My się radujem, żeś do nas przybyć raczył,
I naszą pracę z serca łaskawie obaczył!

Dziś cały naród pieśnią rozmodlony,
Pielgrzymim szlakiem podąża ku Tobie!
Biją wzruszeniem polskich serc miliony
I spływa w duszy od Ciebie pociecha

Z wieżyc kościołów dzwony hejnał biją – grają,
huczą organy, płomienieją lica.
W śpiewnym błaganiu, usta ludzkie łkają,
Pod Twoje serca wiernie składają.

Dostojniku Polski! Ukochany Arcypasterzu!
Patronuj naszym załęknionym czynom!
Pancerzem wiary, chroń serca przesiedlonych!
A w błędnych ścieżkach życia, nie zaginą!

Zgoda i miłość niechaj nas uzbroi,
Na Ziemi Piasta, zapanuj wszechwładnie!
Pod katolicki się sztandar garną słudzy Twoi,
i wiernie iść z nim przysięgają Tobie!

Błaszczyszyn Wojciech
Ucz.[eń] VI-tej kl.

Ulim, dnia 25 X 1947.

Źródło: Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej, akta bez sygn., Spuścizna ks. Stanisława Kosińskiego – Zbiór Acta Hlondiana, t. Materiały różne.

25. X. 1947.



urozeń Wi-ty kl.
nr. 6. I. 1936.

Blaszczyński Wojciech.

Eminencjo!

W głębokim hołdzie i wielkiej czi składam
u stóp Twoich Najprzewielebniejszy Arcypasterzu
ten mały albumik, w dowód, jak gorąco biło serce
moje ku Tobie Drogi Dostojniku, z prośbą o pamięć
Blaszczyński Wojciech.

Ulin, dnia 25. X. 1947.

Do nobilitacji
Książeczka z
dedykacją p. p. Eminencji
Lp. 27-401
10.11.47. AB.

Najprzeurolewniejszy Arcypasterku!

Wolowód wielkiej czei i głębokiego hołdu, przyjm ten mały albumik od ucznia V. kl. szkoły pow. rozwojowej w Ulimie, rezydentanta z Tuernego pow. Przemysłański woj. Tarnopol, syna rolnika osiedlonego obecnie w Ulimie gm. Zieloniec pow. Gorzów Wlkp. n/Warty, który niech świadczy, jak gorąco biło serce moje ku Tobie Drogi Dostojniku w dniu Twojego przyjazdu na Ziemię Lubuską. Jak smutno mi było, że nie mogłem wtrosnić w tym dniu ofiarować Ci choćby najskrom-

niejszy upominek, bo i tak pojechałem 10 km z Ulimia do Deszczna by ujrzeć Jego najdroższego dla wszystkich Eminencji i tam tylko gotostawne powitanie skrzyłem do stóp Twoich.

Pracownia mojej ^{szkoły} prosiła powitać Cię w gminie Zieloncu, ale niestety nie była w tym szczęśliwym położeniu by Cię Drogi Dostojniku ujrzeć, bo kimś i daleka droga do Deszczna uniemożliwiła komiory i szczere chęci, gdyż oczekiwano na Twoe przybycie w Deszcznie, a nie w Zieloncu, jak było zaplanowane.

Ja jednak nie mogłem się oprzeć rozdzry widzenia
Cię chociażby z daleka, udałem się koniami z moimi rodzi-
cami i Danis uouer. do Deszczona, gdzie jak wyżej napoda-
łem witalem Cię Zaczny Drogi Gościu całym mym sercem
tylko, lecz bez najmniejszej chociażby laurki pomiotkowej.

Dalem jedynie karteczkę z tekstem powitalnym, lecz bez
podpisu i adresu. Teraz pragnę uaprawić swój błąd,
bo gorąco jestem przywiązany do wiary i kościoła, jak też
kapłanów, wysyłam tu tak skromny i biedny albumik, z bla-
ganiem, by pomiędzy Twoja Drogi Dostojniku, o mnie nie pogi-

upła, jak nie pojąmie moje serce we wierze przy boku
kościół, kapłanów i wychowawców, oraz rodziców.

Przysięgam Ci Drogi Dostojniku wiernie stać
na straży naszej wiary i Ojczyzny!

Tak mi dopomóż Bóg!

Blonskerysyn Wojciech.



Witaj nam



Najprzewielebniejszy Arcypasterzu
w dniu 25. X. 1947. na Ziemi Lubuskiej!!

Najprzewielebniejszy Dostojniku Kościoła!
Najdroższy Arcypasterzu!

Pieniem radości grmi dziś okolica,
że już dziś Drogi Dostojniku Twój pobyt naszczyca.

Dzisiaj się cieszą wszystkie tutaj stany,
żeś raczył przybyć Dostojniku Wschodny!

Tarobna dziwota udrwił w szczęściu bierze,
i ona bawiem weseli się szczerze,

ks. Jarosław Wąsowicz SDB

**The diary given to Cardinal August Hlond, the Primate of Poland,
during his stay in the Lubusz region in 1947**

Abstract

The collections of the Salesian Archive of the Piła Province includes an interesting memento of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond's stay in the Lubusz region in October 1947. It is a small-sized diary given him by one of the children, namely Wojciech Błaszczyszyn from Ulim, who greeted the Primate in Deszczno. The diary is held as Rev. Stanisław Kosiński's legacy in the documentation which is part of the fonds Acta Hlondiana devoted to the life and work of the Primate of Poland. The diary given to Hlond is a ready-made paper product with dimensions 120 by 170 mm. The diary is bounded in corrugated leather-like material of red colour, with a lock made of the same material. It consists of 9 written pages and 39 blank ones. The diary has red- and gilt-edged pages.

Translated by Aneta Kiper